



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 21

00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04; 29-35-69
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

Telefon dyżurny: 21-34-34
Telex: 816-436

BDF/135/14/88

OPINIE O UBÓSTWIE I JEGO PRZYCZYNACH

Maj 1988 r.

Coraz częściej mówi się obecnie o pauperyzacji społeczeństwa, jednak problematyka ubóstwa z uwagi na swoją drażliwość rzadko jest przedmiotem badań empirycznych. Badania takie dotyczą zwykle materialnych warunków życia wybranych grup społecznych dotkniętych niedostatkiem, ich wyniki zaś przedstawiają stopień deprecjacji poziomu zaspokajania podstawowych potrzeb bytowych w tych środowiskach.

W lutym bieżącego roku w kolejnym badaniu dotyczącym materialnych warunków życia społeczeństwa zadano respondentom pytania sondujące ich opinie na temat zjawiska ubóstwa w Polsce¹. Uzyskane odpowiedzi umożliwiają charakterystykę postrzegania przez społeczeństwo tego zjawiska, jego przyczyn oraz roli państwa w ochronie grup zagrożonych ubóstwem.

1. Czy w Polsce są ludzie biedni?

W socjologicznych diagnozach stanu świadomości społecznej podkreśla się, że obecny system wartości społeczeństwa polskiego stanowi swoisty konglomerat tradycji narodowej oraz ideologicznych zasad socjalizmu. Jedną z wartości szczególnie cenionych przez społeczeństwo polskie jest zasada równości i sprawiedliwości społecznej oraz zasada zabezpieczenia społecznego i odpowiedzialności państwa za poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb bytowych obywateli. Realizacja tych zasad jest dla wielu ludzi kryterium oceny działania systemu realnego socjalizmu. Z akceptacji tych zasad wynika powszechny brak społecznego przyzwolenia na istnienie w Polsce ludzi biednych. Według 92,8% respondentów twierdzenie, iż "w naszym kraju nie powinno być ludzi biednych", jest bliższe ich przekonaniom niż twierdzenie, że "w naszym kraju nie powinno być ludzi bogatych" (6,2%). Istnienie w Polsce sfery ubóstwa jest jednak faktem, który dostrzega 81,4% badanych. O tym, że u nas nie ma ludzi biednych, jest przeświadczonych 11,7%, 6,7% nie ma na ten temat sprecyzowanej opinii.

¹ Badanie zrealizowano na próbie adresowej stanowiącej reprezentację dorosłej ludności kraju (1395 wywiadów).

O istnieniu w społeczeństwie sfery niedostatku są przekonane przede wszystkim osoby krytycznie nastawione do systemu władzy i niezadowolone ze swojej sytuacji materialnej (tab.1). Obiektywne wskaźniki położenia materialnego, takie jak np. dochód, stan posiadania lub warunki mieszkaniowe, odgrywają w tym wypadku mniejszą rolę, podobnie jak formalna aktywność polityczna wyrażająca się przynależnością do PZPR, SD lub ZSL. Uwrażliwieniu na nierówności w poziomie życia sprzyja wyższy poziom wykształcenia - najczęściej dostrzega je inteligencja, a następnie robotnicy wykwalifikowani.

Tabela 1

w procentach

Ocena systemu władzy oraz własnej sytuacji materialnej i zadowolenia z niej	Odpowiedzi respondentów na pytanie: "Czy są w naszym kraju ludzie biedni?"		
	tak	nie	trudno powiedzieć
<u>System władzy:</u>			
- dobry	62,4	34,1	3,5
- raczej dobry	75,9	14,8	9,3
- raczej zły	88,1	7,2	4,7
- zły	93,0	3,9	3,1
- brak zdania	81,5	8,9	9,6
<u>Własna sytuacja materialna:</u>			
- bardzo dobra i dobra	64,4	29,9	5,7
- raczej dobra	74,7	19,2	6,2
- przeciętna	81,0	11,3	7,6
- raczej zła	88,5	5,0	6,5
- bardzo zła i zła	90,9	5,2	3,9
<u>Zadowolenie z własnej sytuacji materialnej:</u>			
- bardzo duże	70,0	24,0	6,0
- duże	69,8	21,9	8,3
- średnie	80,8	11,4	7,8
- małe	87,5	6,5	6,0
- bardzo małe	93,4	2,8	3,8

2. Jakie są przyczyny biedy?

Prawie połowa respondentów (47,7%) wśród przyczyn biedy wymieniła takie, które można zakwalifikować jako osobiste. Wynikają one z cech charakteru, sytuacji życiowej, sposobu postępowania ludzi. Mieszczą się w tej grupie zarówno zdarzenia losowe (16,8%), jak i przypadki biedy zawinionej (13,6%). Na jedne i drugie wskazało 17,3% badanych. Mówiąc, że przyczyną ubóstwa jest postawa życiowa i sposób postępowania człowieka, że sami ludzie często są odpowiedzialni za niski standard swojego życia, respondenci najczęściej mieli na uwadze lenistwo, niechęć do pracy, alkoholizm, brak ambicji i nieudolność życiową. Dość często wskazywali także na wielodzietność będącą - ich zdaniem - wynikiem braku odpowiedzialności. Wśród przyczyn biedy nie zawinionej najczęściej wymieniano: stan zdrowia (choroba lub kalectwo) posiadanie dużej liczby dzieci, niezaradność z powodu podeszłego wieku.

Druga grupa przyczyn występowania w Polsce sfer ubóstwa ma charakter społeczno-polityczny (18,6%). Wymieniano tu sposób sprawowania władzy (3,3%) lub stan gospodarki i warunki ekonomiczne (14,0%) albo też zarówno wady systemu politycznego, jak i stan gospodarki kraju (1,3%).

Prawie co trzeci respondent (33,7%) podawał jednocześnie powody osobiste i społeczno-polityczne. W ponad 80% takich wypowiedzi zwracano uwagę na niski poziom płac, rent i emerytur, nieadekwatny do ciągle rosnących kosztów utrzymania. Klasyczna niejako przyczyna ubóstwa, jaką jest dziedziczenie niskiej pozycji materialnej rodziców, nie była w zasadzie przez respondentów wymieniana (wskazywano na nią zaledwie w 1% wszystkich wypowiedzi, przy tym głównie jako na przyczynę osobistą).

Społeczno-polityczne przyczyny biedy dostrzegali przede wszystkim respondenci niezadowoleni z własnej sytuacji materialnej (tab.2). Obiektywna sytuacja materialna mierzona wysokością dochodów przypadających na jedną osobę w skali miesiąca, standardem mieszkania i wyposażeniem w dobra trwałego użytku nie różnicowała odpowiedzi w sposób istotny.

Tabela 2

w procentach

Przyczyny ubóstwa	Zadowolenie z własnej sytuacji materialnej				
	bardzo małe	małe	przeciętne	duże	bardzo duże
Społeczno-polityczne	30,8	21,7	15,3	11,9	9,9
Osobiste	32,5	36,6	44,1	54,1	53,8
Mieszane	31,6	33,6	33,3	25,4	23,1
Brak opinii	5,1	8,1	7,3	8,6	13,2

3. Kim są ludzie biedni?

Większość badanych (66,5%) nie uważa siebie za biednych, 27,4% utożsamia się z nimi (w tym 9,7% w sposób zdecydowany, 17,7% zaś jest do tego skłonne). Nie potrafiło zająć stanowiska w tej sprawie 5,3% respondentów.

Ludzie zaliczający siebie do biednych to przede wszystkim emeryci i renciści oraz emeryci rolni i robotnicy niewykwalifikowani. Są to zwykle osoby starsze (powyżej 60 lat) o wykształceniu co najwyżej podstawowym lub zasadniczym zawodowym, zamieszkałe głównie w dużych miastach i na wsi, nie należące do żadnej organizacji politycznej ani społecznej. Analiza położenia materialnego tych osób wykazała, że nie tylko we własnej ocenie, ale także obiektywnie znajdują się one w gorszej sytuacji (tab.3) - mają najniższe dochody na jedną osobę miesięcznie, ich gospodarstwa domowe są słabiej wyposażone w dobra trwałego użytku, mają gorsze warunki mieszkaniowe. I tak na przykład mieszkanie wyposażone w łazienkę z wanną lub prysznicem posiada 56% osób zaliczających siebie do biednych, podczas gdy wśród nie utożsamiających się z tą grupą 77,9%, telewizor kolorowy ma odpowiednio 11,3 i 32%, pralkę automatyczną 20,2 i 45,4%, zamrażarkę 10,5 i 26,4%. Miesięczny budżet 54,6% gospodarstw domowych ludzi biednych wystarcza, w ich ocenie, zaledwie na zaspokojenie podstawowych potrzeb na poziomie minimalnym. Tak niskie dochody ma tylko 15,8% gospodarstw tych osób, które nie zaliczyły siebie do ubogich, a średnio 27,2% gospodarstw.

Tabela 3

w procentach

Poczucie ubóstwa	Poziom sytuacji materialnej				
	bardzo niski	niski	przeciętny	wysoki	bardzo wysoki
Zdecydowanie zaliczający siebie do biednych	27,9	35,3	30,1	5,9	0,7
Raczej zaliczający siebie do biednych	11,3	29,1	45,7	9,7	4,0
Raczej nie zaliczający siebie do biednych	4,9	19,0	46,9	21,8	7,4
Zdecydowanie nie zaliczający siebie do biednych	3,4	10,9	36,1	29,9	19,7
Nie mający zdania	13,5	24,3	45,9	14,9	1,4

Potwierdzeniem bardzo niskiego poziomu zaspokajania podstawowych potrzeb w grupie badanych zaliczających siebie do biednych są ich deklaracje w sprawie przeznaczenia ewentualnych dodatkowych dochodów gospodarstwa domowego. Gdyby dochody te wzrosły o połowę, to 55,9% osób z tej grupy przeznaczyłoby je na żywność i ubranie, a tylko 1,8% na wypoczynek i rozrywkę.

Cechy położenia materialnego osób uznających się za biedne powodują, że w grupie tej trzykrotnie częściej niż w pozostałych własna sytuacja jest postrzegana jako gorsza od sytuacji innych ludzi (15,1%, podczas gdy średnio 5,5%) i wywołuje niezadowolenie (tab.4).

Niezadowolenie z własnego położenia materialnego uwidacznia się w ocenach systemu społeczno-politycznego. Spośród podzielających opinie, że istniejący w Polsce system władzy jest zły i należy go całkowicie zmienić, 43,4% to deklarujący się jako biedni. Wśród zwolenników systemu stanowią oni o połowę mniejszą grupę (20,5%). Za swoje ubóstwo system władzy i sposób zarządzania wini 5,1% żyjących w niedostatku. Zaliczają bowiem siebie do grupy ludzi biednych z powodu wycisku przez ustrój nie gwarantujący godziwej zapłaty za pracę i marnotrawiący efekty taniej pracy ludzkiej przez złe zarządzanie i złą

Tabela 4

w procentach

Poczucie ubóstwa	Zadowolenie z własnej sytuacji materialnej				
	bardzo małe	małe	przeciętne	duże	bardzo duże
Zdecydowanie zaliczający siebie do biednych	36,0	34,6	25,0	3,7	0,7
Raczej zaliczający siebie do biednych	19,0	36,4	36,4	7,3	0,8
Raczej nie zaliczający siebie do biednych	3,2	15,8	47,9	25,6	7,6
Zdecydowanie nie zaliczający siebie do biednych	1,0	6,8	37,1	31,0	24,1
Nie mający zdania	5,4	23,0	51,4	16,2	4,1

organizację pracy, co sprawia, że społeczeństwo żyje na niskim poziomie. Krytykują również zasady życia społecznego nagradzające nieuczciwość, cwaniactwo i lekceważące uczciwą pracę. Krytykę pośrednią systemu społeczno-politycznego zawierają także dokonywane przez uznających się za biednych oceny własnego poziomu życia i sytuacji życiowej. Najczęściej wymienianym powodem własnego ubóstwa jest niski poziom płac, nie pokrywający kosztów utrzymania (22,9%) oraz niskie renty i emerytury (20,9%), podczas gdy na przykład choroba lub inwalidztwo (trzeci najczęściej wymieniany powód zaliczenia siebie do biednych) podaje o połowę mniej osób (11,3%).

Warto zwrócić uwagę na fakt, że wiele osób mimo trudnych warunków materialnych nie zalicza siebie do biednych. Są to najczęściej ludzie w podeszłym wieku, bez większych potrzeb i wymagań u schyłku życia, zadowoleni z własnej sytuacji, z faktu posiadania wprawdzie skromnego, ale własnego źródła utrzymania w postaci renty czy emerytury. W grupie respondentów o najniższym standardzie materialnym mierzonym wysokością dochodu przypadającego miesięcznie na jedną osobę, warunkami mieszkaniowymi i stanem posiadania dóbr trwałego użytku 26,5% raczej i 8,5% zdecydowanie nie uważało się za biednych. Przymuszczałoby się przyznanie się do biedy godziłoby w ich poczucie godności osobistej.

4. Czy państwo powinno pomagać ludziom zagrożonym ubóstwem?

Poglądy na temat roli państwa w ochronie grup ludności zagrożonych ubóstwem są podobne w całym społeczeństwie. Nie różnicuje ich praktycznie ani przynależność do grupy społeczno-zawodowej, ani wiek, ani wykształcenie, ani miejsce zamieszkania. Spośród ogółu badanych 41% uważa, że państwo powinno pomagać wszystkim potrzebującym, a 47,1% - że tylko niektórym ich grupom. Przeciwnikami pełnienia przez państwo opiekuńczej roli w stosunku do obywateli jest tylko 11,7% dorosłych mieszkańców kraju. Nieznacznie częściej są nimi najlepiej sytuowani (15,4%), oni też najrzadziej optują za udzielaniem pomocy wszystkim potrzebującym (35%). Wbrew oczekiwaniom poczucie ubóstwa nie zmienia w istotny sposób poglądów w tej sprawie. W gronie deklarujących się jako biedni pomocy ze strony państwa dla wszystkich potrzebujących oczekuje 50,9%, dla niektórych - 40,7%, przeciwko udzielaniu pomocy jest 8,4%.

Zdaniem badanych państwo nie powinno ochraniać przede wszystkim tych, którym nie chce się pracować - zaliczanych do marginesu społecznego (46,6%). Nie powinno ono pomagać także ludziom bogatym, dobrze sytuowanym, a więc takim, którzy tej pomocy nie potrzebują (25,6%), nadużywającym alkoholu (24,4%) oraz zdolnym do pracy, mającym możliwość radzenia sobie we własnym zakresie ("młodzi, zdrowi, silni, mogą pracować" - 20,1%).

W odpowiedziach na pytanie o to, komu państwo nie powinno udzielać pomocy, znalazł odbicie problem nadużywania opieki państwa przez osoby nieuprawnione do korzystania z ochrony socjalnej z tytułu zagrożenia ubóstwem. Wymieniano tu (6,2% wskazań) m.in. nadużywanie przywilejów socjalnych przez samotne matki, przeprowadzanie fikcyjnych rozwodów w celu uzyskania mieszkania czy dostępu do przedszkola. Zasięg tego zjawiska jest być może ciągle jeszcze marginalny (choć w powszechnym odczuciu wydaje się zwiększać), ale godzi ono boleśnie w społeczne poczucie sprawiedliwości.

Respondentów zapytano o to, której z sześciu grup potencjalnych podopiecznych państwa (młode małżeństwa, inwalidzi i ludzie chorzy na rencie, rodziny wielodzietne, najmniej zarabiający, emeryci, samotne matki wychowujące dzieci) należałoby pomagać w pierwszej kolejności. Na pierwszym miejscu wymieniano inwalidów i ludzi chorych utrzymujących się z renty (45,8% wskazań), następnie samotne matki (16,3%) i młode małżeństwa (13,4%), na końcu rodziny wielodzietne, najmniej zarabiających i emerytów. Hierarchię wskazań determinował głównie wiek respondentów. Starsi nieco częściej przyznawali pierwszeństwo emerytom oraz inwalidom i ludziom chorym, młodzi - młodym małżeństwom i samotnym matkom. Ta swoista gra interesów nie zmieniała jednak generalnej hierarchii wskazań w przekroju grup wiekowych.

Znajomość instytucji i organizacji udzielających w naszym kraju pomocy ludzi biednym jest zaskakująco mała. Spośród ogółu respondentów 42,6% nie wskazało żadnej takiej instytucji czy organizacji, a spośród deklarujących ich znajomość 56,9% prawie co trzeci (26,8%) nie potrafił wymienić nazwy ani też nic bliższego powiedzieć na temat rodzaju udzielanej pomocy lub prowadzonej działalności - zwykle używano określenia "pomoc społeczna" albo "opieka społeczna".

O stopniu znajomości wspomnianych instytucji i organizacji decyduje poziom wykształcenia. O ile w grupie osób o najniższym poziomie wykształcenia udział znających te instytucje wynosi 50,8%, to w grupach o najwyższym i średnim poziomie - odpowiednio 77,5 i 63,9%. Zatem najpowszechniej są one znane wśród inteligencji i pracowników biurowych, najmniej wśród rolników. Potencjalni podopieczni organizacji pomocy społecznej, jakimi są emeryci i renciści, nie wyróżniają się - jak można było tego oczekiwać - większą od przeciętnej ich znajomością. Największą popularnością cieszą się kolejno: PCK (32,4% wskazań), Kościół (31,7%) i PKPS (25,2%). Dość często (12,2%) wymieniano również opiekunów społecznych działających przy terenowych urzędach administracji państwowej, rządziej Caritas (4,8%), ZUS, TPD i inwalidzką spółdzielczość pracy (po 2,5%) oraz opiekę społeczną związków zawodowych i zakładów pracy (4,2%) i sporadycznie ZBOWiD, Związek Inwalidów i Rencistów, Związek Niewidomych, Monar, Ligę Kobiet oraz organizacje polonijne świadczące pomoc z za granicy.